
prof. dr hab. Tomasz Szapiro

**Recenzja pracy doktorskiej mgra Tomasza Wysockiego
pt.: „Podejmowanie decyzji o studiowaniu na uczelniach wyższych w Polsce
z perspektywy ekonomii tożsamości”**

Uwagi wstępne

Zakładam w swojej opinii, że Pan mgr Tomasz Wysocki spełnia wymagania art. 11 *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym*¹. Głównym celem opinii jest przede wszystkim stwierdzenie spełnienia wymogu określone w 6.4 w *Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim*, tj. przedstawienia „...szczegółowo uzasadnionej oceny spełniania przez rozprawę doktorską warunków określonych w art. 13 ust. 1 ustawy²...” czyli przedstawienie uzasadnienia, że opiniowana praca spełnia wymagania tego artykułu, tj. (...) *stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...) oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej (...) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej...*. Niniejszym stwierdzam, że praca doktorska mgra Tomasza Wysockiego spełnia wyżej wymienione wymagania i w konsekwencji przedstawionego niżej uzasadnienia, dokonanego zgodnie z wymaganiami wymienionego artykułu, wnoszę o nadanie stopnia doktora panu dr Tomaszowi Wysockiemu.

Podstawą mojej oceny była lektura pracy doktorskiej, źródła literaturowe–oraz wiedza i doświadczenie wynikające z mojego naukowego zaangażowania w obszarze teorii podejmowania decyzji i ekonomii edukacji. Ponieważ procedura jest względnie nowa i odmienna od funkcjonującej wcześniej, więc w opinii odnoszę się bezpośrednio do przywołanych wyżej regulacji prawnych. W konsekwencji, opinię przestawiam zgodnie z literą przywołanego artykułu ustawy, tj. w podziale na: A/ ocenę znaczenia problemu badawczego i oryginalności rozwiązania przedstawionego w pracy, B/ ocenę zakresu ogólnej wiedzy wykorzystanej w tym rozwiązaniu i jego interpretacjach, oraz C/ ocenę umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej ujawnionej w trakcie przygotowania wyników pracy i jej prezentacji

¹ W szczególności: „...Art. 11 1. Stopień doktora jest nadawany w drodze przewodu doktorskiego (...) na wniosek osoby ubiegającej się o nadanie stopnia. 2. Warunkiem wszczęcia przewodu doktorskiego jest posiadanie wydanej lub przyjętej do druku publikacji naukowej w formie książki lub co najmniej jednej publikacji naukowej w recenzowanym czasopiśmie naukowym wymienionym w wykazie czasopism naukowych ogłaszanych przez ministra właściwego do spraw nauki zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki (Dz. U. z 2016 r. poz. 2045).

² Przedstawioną do oceny pracy i zakres oceny recenzenta w tym przypadku m.in. określają głównie następujące przepisy: Art. 13. 1. *Rozprawa doktorska (...) powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...) oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej (...) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej...*. 2. *Rozprawa doktorska może mieć formę maszynopisu książki (...), 6. Rozprawa doktorska powinna być opatrzona streszczeniem w języku angielskim (...). 7. Streszczenie rozprawy doktorskiej łącznie z recenzjami zamieszcza się na stronie internetowej szkoły wyższej lub jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski (...) w dniu podjęcia (...) uchwały o przyjęciu rozprawy doktorskiej, a recenzje w dniu ich przekazania przez recenzentów (...) co najmniej do dnia nadania stopnia doktora.*

Ocena znaczenia problemu badawczego i oryginalności rozwiązania przedstawionego w pracy doktorskiej

Doktorant w swojej rozprawie poddaje analizie mechanizmy stojące za wyborem kierunków studiów. Rozważa mianowicie hipotezę, zgodnie z którą na wybór kierunku studiów wpływają trzy elementy – spodziewane zarobki, zgodność kierunku z własnymi zainteresowaniami oraz – co jest elementem relatywnie nowym w tym kontekście – uwewnętrznienie normy społecznej tworzącej nacisk na podejmowanie studiów. Co więcej, dodatkowo formułuje tezę o dominacji tego ostatniego elementu nad pozostałymi (str. 4.). Przejawia się ona pozorowanym zainteresowaniem studiami i skłonnością do minimalizowania nakładów czasu i zasobów finansowych dedykowanych na studia w przypadku dostrzegalnej części populacji studentów. Włączenie problematyki wpływu norm społecznych jest dziedziną naukową relatywnie nową, a przynajmniej od niedawna do pewnego stopnia wydzieloną jako odrębny obszar badań określany jako ekonomia tożsamości. W tym nurcie Doktorant lokuje swoje koncepcje i wyniki budując sprawnie, choć wybiórczo, w rozdziale pierwszym i drugim terminologię i aparat pojęciowy wykorzystany dalej w rozprawie, a zarazem uzasadniając wywód w niej przeprowadzony.

Znaczenie problemu-badawczego wynika z przesłanek związanych z ekonomicznymi skutkami wykształcenia (co omawiam nieco szerzej w kolejnej części recenzji). Wykształcenie jawi się w perspektywie badań oczywistym czynnikiem rozwoju gospodarczego, instytucjonalnego czy osobowościowego, które to aspekty są relatywnie dobrze zbadane. Natomiast skuteczność decyzji o podejmowaniu i kontynuowaniu procesu kształcenia jest nadal wyzwaniem badawczym. Wskazanie występowania konfliktowości ekonomicznych i społecznych determinant decyzji o kształceniu jest wątkiem analizowanym w literaturze jednej-dwóch dekad. Inaczej mówiąc, Doktorant podjął mało zbadany problem badawczy o dużym znaczeniu.

Podstawą dla rozwiązania postawionego problemu są modele wyboru kierunków studiów o rosnącej złożoności, wzorowane na istniejących podejściach. Doktorant poświęca im rozdział 3. Zostaje tu wprowadzony tzw. mieszany wielomianowy model logitowy jako wspólne narzędzie wykorzystywane w omawianych dalej modelach. Wywód, mimo, że dotyczy kwestii bardzo silnie powiązanych z zaawansowanym aparatem ekonometrycznym jest przeprowadzony jednolicie, jasno i od razu wiązany zarówno z rozdziałem poprzedzającym i z głównym tematem rozprawy (motywami wyboru kierunków studiów). Modele poddane są krytyce, z której wynikają wnioski będące motywacją do założeń oryginalnego podejścia autorskiego (rozdziały 4 i 5). Trzeba tu wskazać jako centralne problemy – przyjęcie klasyfikacji kierunków i sposób pobierania informacji o wyborze kierunków. Reasumując, metoda rozwiązania problemu badawczego jest oryginalna i solidnie uzasadniona, jej założenia wyrastają z tradycji badań w tym obszarze.

Dodatkowym elementem potwierdzającym samodzielność badania jest oryginalność hipotezy badawczej, autorska konstrukcja narzędzia (ankiety), wreszcie materiał empiryczny (ankietyzacja ponad tysiąca studentów).

Ocena zakresu ogólnej wiedzy wykorzystanej w tym rozwiązaniu i jego interpretacjach

Znajomość klasycznej teorii kapitału ludzkiego sprowadza się w rozprawie do przywołania Beckera oraz jego poprzedników i następców, m.in. w ważnym dla rozprawy kontekście sporu o czynniki kształtujące preferencje czy też budujące racjonalność jednostek, modelu Spence'a w kontekście tzw. sygnalizacji oraz modeli Minzera w kontekście wyceny efektów edukacji poprzez jej wpływ na produktywność (rozdział 2.), wreszcie modelu Lazeara z dualną rolą edukacji – jako inwestycji i konsumpcji oraz wyników mniej znanych w Polsce badań Manskiego, skoncentrowanych na analizie oczekiwań i selekcji w kontekście kształcenia w USA. Są one uzupełnione interesującym wykładem ekonomii tożsamości (rozdział 1.). Doktorant dokonuje tu zabiegu metodologicznego selekcjonując podejścia tak by stanowiły pierwsze wprowadzenie do rozważań prowadzonych w drugiej części pracy oraz zarazem osadzały te rozważania w literaturze. Może to budzić wątpliwości o przyczyny pominięcia, zwłaszcza, że brak jest komentarzy o kryteriach wyboru materiału do prezentacji.

Warto odnotować, że operując procesami interakcji popytu i podaży sterowanej i obserwowanej cenami, Doktorant przywołuje kontekst bardziej ogólny, a mianowicie teorii równowagi, a więc kontekst makroekonomiczny. W tym kontekście nie można pominąć wyników tzw. endogenicznej teorii wzrostu gospodarczego (R. Lucas³, a N. G. Mankiw *et al.*⁴) analizujących w swoich modelach czas inwestowany w naukę i jej kontynuację oraz zdobywanie doświadczenia jako elementów budujących zdolność do wykorzystywania pracy i kapitału. Wnioski z tych badań poparte były silnymi wynikami analiz empirycznych, gorąco dyskutowane przez ekonomistów, m.in. za przyczyną koncepcji T. Picketty'ego⁵. Prowadzone badania potwierdziły korelację efektów pracy wpływ np. inteligencji, wiedzy, wykształcenia, motywacji, kreatywności, zdrowia, dobrych przyzwyczajzeń, umiejętności tworzenia więzi międzyludzkich, a także dobrą organizację pracy i postęp technologiczny.

Sztandarowe wyniki badań pokazują, że w latach 1959 - 1998 edukacja odpowiada za 8,7% wzrostu gospodarczego w USA⁶. W Irlandii wzrostowi liczby osób z wyższym wykształceniem z 18 tysięcy do ponad 112 tysięcy w latach 1964 – 1997 roku towarzyszy opinia o stworzeniu w tym okresie najszybciej rozwijającej się gospodarki Europy⁷.

Doktorant zrezygnował z odniesienia się do przywołanych tu skrótowo elementów uzasadnienia tematyki rozprawy na gruncie ekonomii. Jest to tzw. „dobre prawo autorskie”, ale warto było tę decyzję uzasadnić. Można tu było przywołać argumenty wynikające z osiągnięć mikroekonomicznych

W literaturze wpływ studiów na gospodarkę rozpatruje się albo z perspektywy jednostki albo całej gospodarki. Stosownie do przyjętego punktu widzenia dobiera się metody

³ Lucas R. E., *On the mechanics of development*, Chicago, USA 1988.

⁴ Mankiw N.G., Romer D., Weil D.N., *A Contribution to the Empirics of Economic Growth*, National Bureau of Economic Research Working Papers Series, No. 3541, 1990.

⁵ Picketty, T., *Capital in the Twenty-First Century*, Seuil, 2013.

⁶ O'Carroll, C.; Harmon, Colm; Farrell, Lisa, *The economic and social impact of higher education*, Irish Universities Association, 2006.

⁷ Tony White, *Investing in People: Higher Education in Ireland from 1960 to 2000*, Creative Inputs, Institute of Public Administration, Dublin 2001.

szacowania korzyści płynących ze szkolnictwa wyższego. Z perspektywy jednostkowej, ukończenie studiów to, m.in. wyższe zarobki, stabilne zatrudnienie, awans społeczny oraz „dziedziczenie wykształcenia”, ale jego międzypokoleniowy wzrost (zwiększona troska o wykształcenie swoich dzieci⁸). Premia edukacyjna mierzona porównaniem dochodów [w latach 1999 - 2000 w Wielkiej Brytanii przekracza £400 tys. w okresie życia absolwenta. Kandydat na studia nie zna zapewne tych liczb, ale posiada holistyczne oczekiwania zgodne z przywołanymi obserwacjami.

Wskazane tu okoliczności są w mojej ocenie wystarczającym motywem do ograniczenia pola badawczego do perspektywy jednostkowej, niemniej powinny znaleźć się w rozprawie, w uzasadnieniu celu rozprawy, a nie w recenzji.

Wskazane niedostatki zostały w rozprawie zrekompensowane bardzo przyjemnym w czytaniu i dobrze przeprowadzonym wywodem dotyczącym metody badawczej. Autor posłużył się modelem wprowadzonym przez Ackerlofa i Krantona z 2000 roku oraz modelami związanych z nazwiskami Shayo i Klora z 2009 i 2010 roku. Modele te, których korzeni można doszukiwać się w ekonomii eksperymentalnej, to pionierskie prace w ekonomii tożsamości. Model Ackerlofa i Krantona korzysta z użyteczności jako modelu preferencji jednostek i odnosi się do kategorii społecznych (dokładniej, do decyzji jednostek o przynależności do tych kategorii) zmieniających tę indywidualną użyteczność. Jeśli dołączy się interwencje zmieniające wyjściowe użyteczności zachowania tolerancyjnego i odrzuceń oraz interpretuje je jako politykę w danym obszarze, to modele pozwalają badać skutki takiej polityki np. w kontekście wykluczenia społecznego. W modelach Shayo i Klora do użyteczności włącza się dochód (uwzględniający podatki i transfery rządowe) oraz wkład wynikający z uwzględnienia występowania poczucia tożsamości i przynależności kategorii. Poszukuje się stanu równowagi w gospodarce i analizuje spełniające warunki związane z jego wystąpieniem oraz dane empiryczne interpretowane z punktu widzenia tego modelu.

Tę część rozprawy oceniam bardzo wysoko. Wywód pozbawiony jest gawędziarskich manieryzmów (typu „serce modelu”) obecnych wcześniej, bardzo precyzyjnie przeprowadzony i logiczny. Również wysoko oceniam odważną koncepcję by przestawić obszar badawczy na podstawie kilku prac fundamentalnych w miejsce drobiazgowej analizy przyczynków, jak to się często dzieje w podobnych pracach.

Równie wysoko oceniam rozdział 3, który – obok wskazanych wcześniej przesłanek merytorycznych, jest zarazem ciekawym przeglądem literatury naukowej ściśle powiązanej z decyzjami edukacyjnymi będącymi celem rozprawy, w szczególności – poświęconej polskiemu systemowi edukacji.

Reasumując, Doktorant dowodzi posiadania szerokiej, interdyscyplinarnej wiedzy związanej z przedmiotem rozprawy, a także swobodnego poruszania się w tym obszarze i jej wykorzystania zarówno do prowadzenia wywodu jaki konstrukcji własnego podejścia.

⁸ Sewell W. H., Shah V. P., *Parents' Education and Children's Educational Aspirations and Achievements*, American Sociological Review, Vol. 33, No. 2 (Apr., 1968), pp. 191-209.

Ocena umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej ujawnionej w trakcie przygotowania wyników pracy i jej prezentacji

Przedstawienie wyżej uwagi dotyczące trzech pierwszych rozdziałów rozprawy dowodzą bardzo wysokich umiejętności Doktoranta w obszarze warsztatu teoretycznego oraz metodologii badań empirycznych. Rozdziały 4 oraz 5 potwierdzają równie wysoki poziom umiejętności wykorzystania tej wiedzy i warsztatu. Znajdujemy w nich samodzielnie zbudowany model matematyczny skonstruowaną klasyfikację kierunków, ankietę, sensowny dobór narzędzia do przetwarzania danych, wreszcie poprawnie wyciągnięte i zinterpretowane wnioski. Jednocześnie elementy te są ściśle powiązane z poprzednimi rozważaniami.

Bardzo interesującym fragmentem rozprawy jest polemika Doktoranta z listą domniemych przezeń słabości zaprezentowanego podejścia. Dotyczą one decyzji podjętych w procesie modelowania, takich jak: stosowaniu w analizie skupień do kategoryzacji kierunków, wyznaczanie płacy po półrocznym zatrudnieniu, wyboru wag składników modelu, liniowości użyteczności, sposobu (chwili) pobierania informacji od respondentów ze studiów licencjackich oraz rozróżnienia korelacji od determinizmu. Autor podejmuje próby wyjaśnienia racjonalności swoich decyzji głównie odnosząc się do podobnych problemów w przypadku prac innych autorów, ale pokazując, że inne decyzje dotyczące modelowania nie zmieniają istoty wyników. Ta część rozprawy wskazuje na naukową dojrzałość i dobre opanowanie naukowego warsztatu.

Autor podejmuje też próbę symulacji wpływu zmian oczekiwań na wybór kierunku. Zmienną kontrolną jest każdy ze wymienionych elementów wpływu na decyzję - poziom zarobków, poziom zainteresowań oraz poziom tzw. s-normy mierzącej podatność na nacisk społeczny. Jak mechanizm symulacji przyjmuje się w uśrednieniu scenariuszy zarobków i poziomu zainteresowań, a w kontekście pytania o rolę norm społecznych – trzy dodatkowe scenariusze symulacyjne – brak nacisku, nacisk homogeniczny oraz nacisk dominujący inne elementy. Otrzymujemy interpretowalne wyniki wskazujące jak się będą kształtować wybory studentów w każdym scenariuszu. Symulacje potwierdzają hipotezę rozprawy - istnieje pozytywny wpływ poziomu s-normy na wybór kierunku studiów i decyzję o ich kontynuacji. Symulacje dowodzą też umiejętności stawiania ważnych pytań.

Inne uwagi

Chciałbym w tym miejscu sformułować trzy wątpliwości – zauważone zresztą w kilku miejscach przez Doktoranta - związane z problemem definiowania kierunków. Jest to bowiem pojęcie sztuczne, którego funkcjonowanie jest głównie uzasadnione kwestiami administracyjnymi, a dokładniej – ze stworzeniem systemu odpowiedzialności związanej z rekrutacją na studia, zwłaszcza na uczelniach publicznych, gdzie finansowanie studiów jest zapośredniczone za budżet i wymaga skomplikowanych zalgorytmizowanych procedur. W konsekwencji kierunek zdefiniowany jest przez regulatora. Można tu przywołać trzy sposoby. Pierwszy to kierunek określony jako zestaw przedmiotów ustalony przez regulatora, niekiedy we współpracy z reprezentantami środowiska akademickiego ze sprecyzowanym zakresem treści tych przedmiotów (np. poprzez minima kierunkowe). Sposób drugi zastępuje zestaw przedmiotów i ich treść, tzw. kompetencjami, czyli zakresem wiedzy, poziomem umiejętności i stopniem ukształtowania postaw prospołecznych (np. poprzez deskryptory

bolońskie). Wreszcie poziom trzeci to pozostający pod kontrolą regulatora scentralizowany precyzyjnie określony zestaw przedmiotów i ich programów powiązany dodatkowo z kompetencjami kadry mierzonej ich dorobkiem spójnym merytorycznie z programami nauczania. Te zmiany następują relatywnie często (mniej więcej co dekadę) i towarzyszą im zmiany wynikające z rozwoju nauki w postaci tworzenia nowych zawodów i specjalności naukowych.

Konsekwencją tych obserwacji jest wątpliwość czy preferencje dotyczące wyboru kierunku są rzeczywiście determinowane w sposób istotny przez czynniki kulturowe. Zmienne elementy stają się normami, jednak zajmuje to więcej czasu – zwłaszcza w istotnym tu przekazie rodzinnym - niż prokurowanie zmian administracyjnych. Normy nie nadążają za zmianami. W przypadku nowych specjalności (np. kierunek *big data*) to uczelnie je tworzą we współpracy z gospodarką lub medycyną. W takiej sytuacji szybko i przystępnie komunikowane elementy ekonomiczne, a nie kulturowe decydują o wyborze takich kierunków. Później dopiero dochodzi do ich przetrwania i ukształtowania się jako normy w sferze „pozauczelnianej”. W konsekwencji, norma *studiuj na kierunku x* nie działa tak jak norma *studiuj* podobnie jak norma *myj zęby* nie działa tak jak norma *myj zęby pastą Colgate*. Skuteczność pierwszej normy jest warunkowana przesłankami medycznymi i utrwalona (zapamiętywana) lepiej (z mechanizmem wynikającym choćby z hierarchii Masłowa) niż skuteczność normy drugiej, którą musi wspierać oddziaływanie marketingowe.

Druga wątpliwość, jaka powstaje w tym kontekście, dotyczy zapowiadanego procesu ograniczania liczby kierunków w wyniku połączonego mechanizmu radykalnego zmniejszenia liczby dyscyplin naukowych (lista OECD) i zaostrzenia procedur prowadzących do posiadania uprawnienia do oferowania kierunków. W takiej sytuacji mniej uczelni może oferować kształcenie na wielu kierunkach, a w dodatku procedury bazujące na ostrych kryteriach osiągnięć naukowych mogą skutkować niedopasowaniem oferty uprawnionych uczelni do preferencji jednostkowych. W konsekwencji, z trzech elementów wpływających na wybór kierunku, nie tylko norma kulturowa, ale i zgodność z zainteresowaniami jednostek, także - z konieczności – może być zdominowana przez wątki ekonomiczne, co najwyżej wspierane normą *studiuj*, ale nie normą - *studiuj na kierunku*.

Wspomniane zjawisko powstawania nowych zawodów, to trzecie źródło wątpliwości. Robotyzacja i komputeryzacja przyspieszyły proces zaniku zawodów. Wybór kierunku zaś często jest motywowany zdobyciem dobrego zawodu (takiego, który nie zniknie wraz z nadzieją na zarobki, pozycję społeczną i satysfakcją osobistą z pracy zgodnej z zainteresowaniami). Z punktu widzenia edukacji zawód jest związany z kierunkiem studiów, z punktu widzenia ekonomii *zdobądź dobry zawód* to zalecenie racjonalne ekonomicznie, z punktu widzenia socjologii – społeczna norma. Wątpliwe jest tylko, czy kategoria *dobry zawód*, która jest powiązana z kategorią *studiuj na dobrym kierunku* ma szansę stać się kategorią przydatną w tworzeniu norm społecznych przy obecnym tempie starzenia się zawodów.

Te trzy wątpliwości można odnieść także do innych publikacji naukowych, także tych przywoływanych przez Doktoranta. Opatrzono są zwykle autorskimi komentarzami, których wspólnym mianownikiem jest: konieczność czynienia uproszczeń, problemy z dostępnością

danych, zbliżone wyniki dla rozmaitych wyborów metodycznych (różnych klasyfikacji, technik obliczeniowych, metod analitycznych). Podobną drogą poszedł Doktorant. Wątpliwości te nie podważają hipotezy pracy, lecz prowadzą do kolejnych pytań badawczych np. o to, czy, kiedy i gdzie wagi wpływu poszczególnych elementów na decyzje o wyborze kierunku są stabilne i czy dają się przenieść na grunt polityki edukacyjnej.

Konkluzja

Jak wynika ze sformułowanych wyżej opinii częściowych praca doktorska mgra Tomasza Wysockiego odpowiada wymaganiom sformułowanym w kryteriach formalnych a wielu aspektach wymagania te spełnia z nadwyżką. W mojej ocenie mgr Tomasz Wysocki podjął ważki temat badawczy i zaproponował właściwą metodę jego rozwiązania. W trakcie pracy nad rozprawą uzyskał interesujące i oryginalne wyniki teoretycznych i empirycznych badań dotyczących ekonomicznych aspektów decyzji o wyborze kierunków studiów, które w ujęciu czystko ekonomicznym są decyzjami o sposobie inwestowania podmiotu zmierzającego do powiększenia kapitału ludzkiego pozostającego następnie w gestii inwestującego. Praca prezentuje logicznie dobrany wybór modeli związanych z konstrukcją rozwiązania dowodząc bardzo dobrej znajomości literatury naukowej w obszarze rozprawy. Praca integruje podejście socjologiczne i ekonomiczne w ramach tzw. ekonomii tożsamości, wykorzystuje instrumenty ekonomii eksperymentalnej opartej o pojęcie gry oraz o standardowy warsztat socjologicznej i ekonomicznej pozyskiwania i analizy danych empirycznych. Autor swobodnie, ale krytycznie formułuje i interpretuje wnioski z analizy tych danych.

Niewątpliwie wysoki poziom pracy doktorskiej trzeba powiązać z bardzo starannym wykształceniem Doktoranta (trzy magisteria w kraju – informatyka, zarządzanie i marketing, filozofia na przestrzeni ośmiu lat i po trzyletniej przerwie czwarte magisterium zagranicą - historia i filozofia nauki, studia doktoranckie na kierunku ekonomia na renomowanej uczelni krajowej i po zamknięciu pracy doktorskiej drugie studia doktoranckie – na renomowanej zagranicznej). Warto tu także odnotować dwa warsztaty poświęcone analizie danych. Interdyscyplinarność Doktoranta odzwierciedlona jest z dużą korzyścią zarówno w metodologicznym ujęciu opiniowanej pracy, jak i w sprawnym stosowaniu bogatego instrumentarium analitycznego. Dodatkowo Doktorant ma duże doświadczenie prezentacyjne i to w zróżnicowanym środowisku międzynarodowym, które pozytywnie wpłynęło na aspekty reprezentacyjne pracy.

Reasumując opiniowana praca doktorska znacznie przekracza poziom prac prezentowanych w tym obszarze badań. W tym kontekście warto przywołać także wysoką ocenę wniosku grantowego w NCN (drugie miejsce i przyznany grant) sformułowaną przez niezależnych opiniodawców.

Przywołane oceny i okoliczności powodują, że pozytywną konkluzję, którą sformułowałem na początku tej opinii uważam za zasadną i wobec spełnienia wymagań, które dotyczą pracy doktorskiej podanych w obowiązujących przepisach, wnioskuję o dopuszczenie mgra Tomasza Wysockiego do kolejnego etapu procedury oraz wnioskuję o wyróżnienie.

